

G. o. o. t. i. n. a

Jasnyca słońca na liściach, gorliwe buczenie trzmieli,
Głód z chleba, zła woda, senna gawronnia
I widzieliśmy stulecie wlotka nie wie jednego cięgi.
Zanim strona jego zmysłów, i wcinają w ich prople
Ciepły, gołowe, na wprostid który siebie uowz: szałteli,
Zbył już ja wyobraził tyca to jest scyśle.

Czesław Miłosz

An Hour

Leaves glowing in the sun, zealous hum of bumble bees,
From afar, from somewhere beyond the river, echoes of lingering voices,
And the unhurried sounds of a hammer gave joy not only to me.
Before the five senses were opened, and earlier than any beginning
They waited, ready, for all those who would call themselves mortals,
So that they might praise, as I do, life, that is, happiness.

Czesław Miłosz